

POSTANOWIENIE

10 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Góra-Błaszczkowska

SSN Maciej Kowalski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 10 czerwca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej B.K. i J.M.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z 29 września 2021 r., III Ca 357/20,

w sprawie z wniosku A.M.

z udziałem J.M.2, M.B., M.M., B.K. i J.M.

o stwierdzenie nabycia spadku,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę do
ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Nowym Sączu,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Agnieszka Góra-Błaszczkowska

Marcin Krajewski

Maciej Kowalski

(E.M.)

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 28 lutego 2020 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu, rozpoznając wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po K.M. i S.M., w punkcie drugim, odnoszącym się m.in. do wchodzącego w skład spadku po S.M.

gospodarstwa rolnego, stwierdził, że gospodarstwo to nabyły dzieci spadkodawcy J.M.1 i M.M. po 1/2 każde z nich.

Na skutek apelacji wnioskodawcy A.M., postanowieniem z 29 września 2021 r., Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w punkcie drugim w ten sposób, że stwierdził, iż wskazane gospodarstwo rolne nabyły dzieci spadkodawcy: J.M.1, M.M., M.B. i A.M. po 1/4 każde z nich, a w pozostałym zakresie oddalił apelację i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Orzeczenie Sądu Okręgowego oparto na następujących ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, częściowo zmienionych i uzupełnionych przez Sąd Okręgowy:

S.M. zmarł [...] 1987 r. w P, nie sporządzwszy testamentu. W chwili śmierci był wdowcem, miał sześcioro dzieci: A.M., J.M.1, M.B., M.M., J.M.2 i B.M. W skład spadku po nim wchodził udział w wysokości 1/2 w gospodarstwie rolnym położonym w P. o powierzchni 1,16 ha. Gospodarstwo spadkodawcy obejmowało sad i łąki, które S.M. kosił na siano. Oprócz tego sadił ziemniaki i warzywa, hodował kury i jedną krowę. Spadkodawca zachęcał swoje dzieci, aby wyjeżdżały do pracy poza miejsce zamieszkania, bo miał świadomość, że z tak małego gospodarstwa wszyscy nie będą w stanie się utrzymać.

A.M. w 1984 r. zatrudnił się w B. w K. i pracował przy budowie koksowni na Śląsku. Mieszkał w hotelu robotniczym, ale prawie co tydzień przyjeżdżał do P. Ze względu na trudne warunki panujące w domu rodzinnym nocował głównie u kuzyna, ale odwiedzał ojca i na ile było to potrzebne pomagał mu w pracy na gospodarstwie, np. przy sprzątaniu, przekładaniu drewna, zbieraniu ziemniaków i wyrzucaniu obornika. Druga żona S.M. niechętnie odnosiła się jednak do pomocy świadczonej ze strony jego dzieci. Na przełomie lat 1986 i 1987 A.M. przez trzy miesiące nie przyjeżdżał do P., gdyż „miał jechać” na kontrakt do Związku Radzieckiego. W związku z tym nie wiedział o śmierci ojca i nie uczestniczył w jego pogrzebie. A.M. był zdolny do pracy, nie pracował w innym gospodarstwie rolnym, nie ukończył żadnej szkoły ani kursu związanego z rolnictwem.

J.M.1 od 1 stycznia 1971 r. był całkowicie i trwale niezdolny do pracy. Zmarł 11 kwietnia 2007 r., pozostawiając dwoje dzieci B.K. i J.M. – skarżących w niniejszym postępowaniu.

M.B. w 1972 r. wyszła za mąż i zamieszkała w G. u teściów, którzy prowadzili gospodarstwo rolne. Jej mąż J.B. pracował zawodowo jako elektryk w Ż., lecz uzyskał tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie rolnika i codziennie po powrocie z pracy pracował w gospodarstwie rodziców. W tym czasie M.B. zajmowała się domem i małymi dziećmi (urodzone w 1972 r. i w 1973 r.). Gdy dzieci zaczęły chodzić do szkoły, uczestniczka w miarę potrzeby pomagała w pracy na gospodarstwie, np. przy wykopkach ziemniaków, plewieniu buraków, czasami przy oporządzaniu inwentarza. W 1974 r. J.B. dostał od rodziców działkę o powierzchni około 48 arów. Na tej działce małżonkowie wybudowali dom, w którym zamieszkali w 1981 r. W latach 1986-1994 hodowali kilka baranów. Pozostałe pola wchodzące w skład gospodarstwa rolnego teściów uczestniczki były uprawiane aż do śmierci teścia w 2007 r. Pomimo przeprowadzki do nowego domu J.B. cały czas pomagał rodzicom w pracy na gospodarstwie. Nowy dom J. i M.B. od domu teściów dzieliła jedna działka.

M.M. wyszła za mąż w 1971 r. i zamieszkała w S. u teściów, którzy mieli gospodarstwo rolne. Po 5 latach małżonkowie przeprowadzili się do bloku mieszkalnego w C., gdzie kupili działkę w ramach ogródków działkowych, na której posadzili drzewa owocowe, uprawiali ziemniaki, warzywa i hodowali świnie. Mąż uczestniczki aż do ok. 1990 r. jeździł do S. pomagać w pracy na gospodarstwie rodziców. M.M. czasami także z nim jechała, ale wtedy nie pomagała już w pracach polowych.

M.B. i M.M. nie ukończyły żadnej szkoły ani kursu związanego z rolnictwem. Wraz z dziećmi jeździły do P. w odwiedziny do swojego ojca, ale nie pomagały mu wtedy w pracy w gospodarstwie. Jedynie czasami, przy większych pracach, pomagały w pracy w gospodarstwach rolnych swoich teściów, lecz głównie zajmowały się prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi.

J.M.2 nie ukończył szkoły rolniczej, nie ma zaświadczeń potwierdzających ukończenie kursów rolniczych. Pracował w masarni w N. Po śmierci macochy

odwiedzał ojca, ale nie pomagał mu w pracy w gospodarstwie ani nie pracował w żadnym innym gospodarstwie rolnym.

B.M. mieszkał w P. wraz z ojcem i macochą. Nie pomagał ojcu w pracy w gospodarstwie rolnym, bo ojciec nie chciał jego pomocy. Nie skończył szkoły ani kursu rolniczego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że dla określenia porządku spadkobrania należy stosować przepisy obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. S.M. zmarł [...] 1987 r., gdy obowiązywał art. 1059 k.c., zgodnie z którym, aby dziedziczyć z ustawy gospodarstwo rolne, spadkobierca musiał w chwili otwarcia spadku odpowiadać warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności. Ponadto gospodarstwo rolne mogli dziedziczyć spadkobiercy, którzy w chwili otwarcia spadku byli małoletni bądź pobierali naukę zawodu lub uczęszczali do szkół albo byli trwale niezdolni do pracy. Przesłanki nabycia nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności określał art. 160 § 1 k.c., zgodnie z którym nabyć gospodarstwo rolne mogła osoba fizyczna, która stale pracowała w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej albo miała kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że czworo z dzieci S.M., tj. J.M.1, A.M., M.B. i M.M., spełniało przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Wątpliwości nie budzi spełnianie tych przesłanek przez J.M.1, który był trwale niezdolny do pracy. W przypadku pozostałej trójki dzieci dziedziczących gospodarstwo rolne Sąd Okręgowy uznał, że w chwili śmierci spadkodawcy stale pracowali oni przy produkcji rolnej.

W odniesieniu do A.M. Sąd Okręgowy przyjął, że powyższemu wnioskowi nie stoi na przeszkodzie to, iż wnioskodawca wykonywał pracę zawodową poza rolnictwem, w znacznej odległości od domu, a w pracach w gospodarstwie pomagał jedynie w weekendy. Prowadzenie niewielkiego gospodarstwa spadkodawcy nie wymagało bowiem znacznego nakładu pracy i dużej liczby osób. Wymóg pracy w gospodarstwie rolnym wypełnia nie tylko praca przy uprawie roślin lub hodowli

zwierząt, ale również inne prace wykonywane w ramach rodzinnego podziału czynności, w tym różne prace porządkowe czy czynności związane z przygotowywaniem drewna.

W odniesieniu do sytuacji M.B. i M.M. Sąd Okręgowy odwołał się do uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1984 r., III CZP 9/84 (OSNC 1984, nr 10, poz. 174), z którego wynika, że praca przy produkcji rolnej nie musi sprowadzać się do robót polowych, a może polegać także na wykonywaniu czynności związanych z prowadzeniem domu. Wymienione uczestniczki postępowania zajmowały się domem w czasie, gdy ich mężowie pracowali w gospodarstwach swoich rodziców, co umożliwiło mężom wykonywanie takiej pracy. Mąż M.B. pracował przy tym w gospodarstwie rodziców prawie codziennie, natomiast mąż M.M. głównie w weekendy, ale ponadto małżonkowie M. uprawiali swoją działkę w C.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego wnieśli uczestnicy B.K. i J.M., zaskarżając to postanowienie (błędnie określone wyrokiem) w całości. Skarżący zarzucili naruszenie:

1. art. 670 § 1 i 2 k.p.c. przez błędne ustalenie kręgu spadkobierców,
2. art. 1059 w zw. z art. 160 k.c. w zw. z § 1 ust. 3 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych (dalej „rozporządzenie z 1964 r.”), znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, przez ich niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że A.M., M.B. oraz M.M. spełniali przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego,
3. art. 14 w zw. z art. 16 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny w związku z art. 55³ k.c., przez rozstrzygnięcie na podstawie przepisu, który nie obowiązywał w chwili otwarcia spadku.

W odpowiedziach na skargę kasacyjną wnioskodawca A.M., uczestniczka M.M. oraz uczestniczka M.B. wnieśli m.in. o oddalenie skargi.

Wobec śmierci uczestnika B.M. Sąd Najwyższy postanowieniem z 4 kwietnia 2024 r. zawiesił postępowanie kasacyjne na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.

Następnie, postanowieniem z 27 marca 2025 r., Sąd Najwyższy podjął zawieszone postępowanie kasacyjne z udziałem następców prawnych zmarłego uczestnika, tj. J.M.2, A.M., M.M., M.B., J.M. i B.K.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, jednak nie dotyczy to wszystkich zawartych w niej zarzutów.

Oczywiście bezzasadny był jedyny zarzut naruszenia przepisów postępowania, odnoszący się do art. 670 § 1 i 2 k.p.c. Aktualnie przepisy te mają już inną treść niż ta, na którą powołują się skarżący, jednak zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw, do spadku otwartego przed 14 lutego 2001 r. należy je stosować w dotychczasowym brzmieniu. Przewidywały one po stronie sądu obowiązek badania z urzędu, kto jest spadkobiercą (§ 1), a także badania, czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne oraz którzy spośród spadkobierców powołanych do spadku z ustawy odpowiadają warunkom przewidzianym do dziedziczenia gospodarstwa rolnego (§ 2).

W związku z tym potencjalne naruszenie wymienionych przepisów mogłoby nastąpić, gdyby sąd zaniechał podjęcia nałożonych na niego obowiązków, np. uzależniając ustalanie kręgu spadkobierców wyłącznie od inicjatywy dowodowej uczestników postępowania lub przyjmując, że jest związany wnioskami uczestników w tej mierze. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy deklaruje jednak wyraźnie, że jest obowiązany działać z urzędu, a wydane przezeń rozstrzygnięcie zapada niezależnie od wniosków i stanowiska stron. W rzeczywistości skarżący nie zarzucają jednak naruszenia w tym zakresie, lecz podnoszą, że w ich opinii krąg spadkobierców dziedziczących gospodarstwo rolne został ustalony niewłaściwie. Nawet gdyby rzeczywiście tak było, niewłaściwe ustalenie kręgu spadkobierców należało zwalczać zarzutem naruszenia odpowiednich przepisów prawa materialnego, gdyż nie wynikało ono z naruszenia obowiązku działania przez sąd z urzędu. Przyjęcie sposobu rozumowania skarżących, zgodnie z którym każde niewłaściwe ustalenie kręgu spadkobierców stanowi zaniedbanie sądu w zakresie działania z urzędu, prowadziłoby do

niemożliwego do zaakceptowania wniosku, że każdy błędny wynik postępowania o stwierdzenie nabycia spadku jest skutkiem naruszenia art. 670 k.p.c.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 14 w zw. z art. 16 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny przez zastosowanie definicji gospodarstwa rolnego wynikającej z przepisu, który nie obowiązywał w chwili otwarcia spadku. Nie ulega wątpliwości, że na podstawie wymienionych przepisów art. 55³ k.c. wszedł w życie dopiero 1 października 1990 r. i nie mógł mieć zastosowania do spadku otwartego [...] 1987 r. Skarżący słusznie podnoszą w tej mierze, że zastosowanie znajdował wówczas § 2 ust. 1 rozporządzenia z 1964 r., zgodnie z którym za gospodarstwo rolne należało uważać wszystkie należące do tej samej osoby (osób) nieruchomości rolne, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą wraz z budynkami, urządzeniami, inwentarzem żywym i martwym, zapasami oraz prawami i obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Stosować należało również § 1 ust. 3 wymienionego rozporządzenia, zgodnie z którym nie uważało się za nieruchomość rolną nieruchomości należących do tej samej osoby lub osób, jeżeli ich łączny obszar nie przekraczał 0,5 ha.

Bezzasadność zarzutu skarżących odnoszącego się do definicji gospodarstwa rolnego wynika stąd, że w zaskarżonym orzeczeniu Sąd Okręgowy wcale nie zajął zwalczanego przez nich stanowiska. To, że w skład spadku wchodziło gospodarstwo rolne nie było sporne, w związku z czym Sąd drugiej instancji nie musiał powoływać się na żadną konkretną definicję gospodarstwa rolnego. Na definicję taką powołał się natomiast Sąd pierwszej instancji, jednak z jego rozważań nie można wywieść w sposób jednoznaczny, że przyjmuje on definicję z art. 55³ k.c., a nie z rozporządzenia z 1964 r. W uzasadnieniu przywołany jest zarówno wymieniony przepis Kodeksu cywilnego, jak i § 2 ust. 1 rozporządzenia z 1964 r. (oznaczony błędnie jako przepis rozporządzenia z 16 listopada 1982 r. zmieniającego rozporządzenie z 1964 r.). Z jednej strony przytoczone w uzasadnieniu sformułowania nawiązują do art. 55³ k.c., jednak z drugiej strony Sąd pierwszej instancji odwołuje się wyraźnie do normy obszarowej wynikającej z § 1 ust. 3 rozporządzenia z 1964 r. w wersji obowiązującej w chwili otwarcia spadku, której to normy nie zawierał przepis Kodeksu cywilnego.

Ostatecznie jednak kwestia ta jest pozbawiona znaczenia, gdyż to, że w skład spadku wchodziło gospodarstwo rolne, nie ulegało wątpliwości w świetle żadnej z przywołanych definicji.

O uznaniu skargi kasacyjnej za uzasadnioną i uchyleniu zaskarżonego orzeczenia zadecydowała trafność drugiego zarzutu kasacyjnego, odnoszącego się do błędnej interpretacji przesłanek dziedziczenia gospodarstwa rolnego, a w szczególności przesłanki w postaci stałej pracy w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej.

Sądy obu instancji w niniejszej sprawie prawidłowo zidentyfikowały podstawę prawną dziedziczenia gospodarstw rolnych w chwili otwarcia spadku. Kwestię tę regulowały art. 1058 i następne k.c. W artykule 1059 k.c. ustawodawca przewidział szczególne wymagania względem spadkobierców dziedziczących z ustawy gospodarstwo rolne. Na jego podstawie spadkobiercy dziedziczyli z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli w chwili otwarcia spadku: odpowiadali warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności (pkt 1), byli małoletni bądź pobierali naukę zawodu lub uczęszczali do szkół (pkt 2), albo byli trwale niezdolni do pracy (pkt 3). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie żaden ze spadkobierców S.M. nie spełniał przesłanki wymienionej w punkcie drugim tego przepisu, a przesłanka wymieniona w punkcie trzecim była spełniona jedynie przez J.M.1.

Punkt pierwszy art. 1059 k.c. nawiązywał do art. 160 § 1 k.c., który ustanawiał przesłanki przeniesienia własności nieruchomości rolnej na rzecz osoby fizycznej. Przepisy te wymagały, by w chwili otwarcia spadku spadkobierca dziedziczący gospodarstwo rolne stale pracował w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej (art. 160 § 1 pkt 1 k.c.) albo miał kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego (art. 160 § 1 pkt 2 k.c.). W niniejszej sprawie istotna pozostaje jedynie przesłanka z art. 160 § 1 pkt 1 k.c., gdyż nie ulega wątpliwości, że żaden ze spadkobierców nie miał kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego określonych ówczesnie w § 3 rozporządzenia z 1964 r.

Kluczowa z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest przesłanka dziedziczenia gospodarstwa rolnego wymieniona w art. 160 § 1 pkt 1 w zw. z art. 1059 pkt 1 k.c., zgodnie z którą dziedziczyć z ustawy gospodarstwo rolne mógł spadkobierca, który stale pracował w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej. Z przepisu tego wynikają m.in. wymagania, aby praca odbywała się w gospodarstwie rolnym oraz aby miała ona miejsce bezpośrednio przy produkcji rolnej. W ocenie Sądu Najwyższego żadne z tych wymagań nie jest spełnione w odniesieniu do czynności podejmowanych przez M.B. i M.M. polegających na zajmowaniu się domem i wychowywaniu dzieci.

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że w chwili śmierci spadkodawcy gospodarstwa domowe obu wymienionych wyżej spadkobierczyń nie były zlokalizowane na terenie gospodarstwa rolnego spadkodawcy ani na terenie żadnego innego gospodarstwa rolnego, w szczególności gospodarstw należących do ich teściów. W związku z tym, nawet gdyby uznać, że praca polegająca na prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci mogła zostać uznana za pracę przy produkcji rolnej, nie sposób uznać, aby była ona wykonywana w gospodarstwie rolnym.

Po drugie, zastosowanie jakichkolwiek dopuszczalnych metod wykładni nie prowadzi do wniosku, aby praca polegająca na prowadzeniu domu mogła zostać uznana za pracę bezpośrednio przy produkcji rolnej. W szczególności wniosek taki byłby sprzeczny z wynikami wykładni literalnej. W przepisie ustawodawca użył przysłówka „bezpośrednio”, z którego jednoznacznie wynika, że wykonywane czynności powinny być czynnościami polegającymi na uprawie roli lub hodowli zwierząt. Użycie tego słowa jednoznacznie wyłącza natomiast czynności, które jedynie umożliwiają wykonywanie prac związanych z produkcją rolną innym osobom, co w analizowanym przypadku odnosiłoby się do małżonków wymienionych spadkodawczyń. Przeciwnie założenie przyjęte w zaskarżonym wyroku, zgodnie z którym za pracę wykonywaną bezpośrednio przy produkcji rolnej mogą być uznane także czynności umożliwiające wykonywanie takiej pracy innym, prowadziłoby do oczywiście niemożliwych do zaakceptowania wniosków. Za bezpośrednio pracującego przy produkcji rolnej należałoby uznać np.

przedsiębiorcę-właściciela firmy transportowej, który dowozi osoby pracujące na roli.

Przyjęta w zaskarżonym orzeczeniu wykładnia sprzeczna jest również z zasadami wykładni celowościowej. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od oceny obowiązującej we właściwym czasie regulacji, jej celem było zapewnienie, aby gospodarstwa rolne były dziedziczone przez osoby posiadające umiejętności umożliwiające prowadzenie takich gospodarstw. Z tego powodu w art. 160 § 1 k.c. zrównano sytuacje osób posiadających formalne kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz osób, które umiejętności te nabyły wskutek faktycznej pracy (zob. np. postanowienie SN 12 stycznia 1999 r., I CKN 963/97). Prowadzenie gospodarstwa domowego i zajmowanie się dziećmi nie dają natomiast szansy nabycia umiejętności koniecznych do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Również niektóre inne okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd Okręgowy w stosunku do M.B. i M.M. w kontekście spełniania przez nie przesłanek dziedziczenia gospodarstwa rolnego w rzeczywistości nie mogą być uznane za dowodzące istnienia takich przesłanek. W tym kontekście oczywiście bez znaczenia jest, czy mężowie wymienionych spadkobierczyń posiadali odpowiednie kwalifikacje i pracowali przy produkcji rolnej w gospodarstwach rodziców. Przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego muszą być spełnione bezpośrednio przez spadkobierców, a nie przez ich współmałżonków.

W przypadku M.B. za pracę w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej nie można uznać hodowli baranów na działce, którą jej mąż otrzymał od rodziców. Niezależnie od innych wątpliwości w tej mierze należy przypomnieć, że zgodnie z § 1 ust. 3 rozporządzenia z 1964 r. za nieruchomość rolną nie można było uznać nieruchomości, której obszar nie przekraczał 0,5 ha, tymczasem powierzchnia wymienionej działki była mniejsza.

W przypadku M.M. za pracę w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej nie można uznać natomiast czynności wykonywanych przez nią na działce w ramach ogródków działkowych. Nawet jeżeli zgodnie z przyjętymi ustaleniami prowadziła tam, wykraczając poza rekreacyjne wykorzystanie

ogródków działkowych, działalność w postaci hodowli świń, to powierzchnia tego rodzaju ogródka nie przekraczała wskazanego powyżej limitu.

W świetle okoliczności akcentowanych przez Sąd Okręgowy można również powziąć poważne wątpliwości, czy przesłanka stałej pracy w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej została spełniona przez A.M. Jako przykład wykonywanych przez niego czynności Sąd Okręgowy wymienia kilkakrotnie przekładanie (przygotowywanie) drewna. Nie jest przedmiotem wyraźnych ustaleń, w jakim celu czynności związane z drewnem były wykonywane, jednak można przypuszczać, że chodziło o drewno opałowe, służące ogrzewaniu domu. Czynności takich, podobnie jak sprzątania w obejściu, nie można uznać za bezpośrednio związane z produkcją rolną. Argumentem na rzecz spełnienia wskazanej przesłanki nie może być również akcentowana przez Sąd Okręgowy okoliczność, że prowadzenie gospodarstwa rolnego spadkodawcy nie wymagało dużego nakładu pracy i pomocy wielu osób. Nie sposób bowiem przyjąć, że przesłanka stałej pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej jest spełniona także wtedy, gdy praca taka nie jest wykonywana z powodu braku potrzeb w tym zakresie.

Przeciwko przyjęciu, że wnioskodawca w chwili śmierci spadkodawcy stale pracował przy produkcji rolnej, nie przemawia natomiast jego wyjazd do pracy do Związku Radzieckiego, jeżeli z założenia pobyt za granicą miał trwać jedynie kilka miesięcy, a po jego zakończeniu wnioskodawca nosił się z zamiarem powrotu do pomocy w gospodarstwie rolnym ojca.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uchylił postanowienie Sądu Okręgowego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Agnieszka Góra-Błaszczkowska Marcin Krajewski Maciej Kowalski

(M.M.)

[r.g.]

